



KURIER WILEŃSKI

DZIENNIK NIEZALEŻNY

Rok założenia 1840

nr 99 (12755)

WTOREK, 21 listopada 1995 r.

cena 60 ct

Sekretarz obrony USA — już na Litwie

W poniedziałek po południu z oficjalną wizytą na Litwę przybył sekretarz obrony USA William Perry, informuje ELTA.

Na kołomie wileńskim gością i jego żonę Leonidę wraz z towarzyszącą im przeszło 30-osobową delegacją powitał minister obrony Litwy Algirdas Brazauskas, po czym w domu gości przy ul. Latvių wydana została przez nadzwyczajnego i pełnomocnego ambasadora USA na Litwie Jamesa Swiharta kolacja.

Następnie sekretarz obrony

William Perry i szef MOK Linas Linkevičius udali się do ambasady USA w Wilnie.

Po spotkaniu w przedstawicielstwo dyplomatycznym gościa o godz. 18.00 przyjął prezydent Litwy Algirdas Brazauskas, po czym w domu gości przy ul. Latvių wydana została przez nadzwyczajnego i pełnomocnego ambasadora USA na Litwie Jamesa Swiharta kolacja.

Premier spotkał się z grupą intelektualistów

Wczoraj premier Adolfas Šleževičius wzywał grupę intelektualistów litewskich do omówienia głównych problemów państwowych, stanu praworządności. Na spotkanie w gmachu rządowym zaproszono około trzydziestu mianych naukowców, artystów, duchownych, działaczy społecznych. W spotkaniu uczestniczyli również kierownicy instytucji praworządności i porządku prawnego kraju.

Na początku rozmowy premier zaznaczył, że akt terroru wobec redakcji "Lietuvos rytas" stanowił ciężką łapczywą przestępstwo wobec państwa, do których należy również wysłanie w powietrze mostu na rzecze Bražuolė. Wyrażenie tych przestępstw jest obowiązkiem odpowiednich instytucji państwowych.

A. Šleževičius powiedział, że niepokoi go ton autorów oświadczenia "Fundacja wolnego słowa", opublikowanego w największych dziennikach kraju, bezkompromisowe oskarżenie instytucji władzy o eskalowanie takich przestępstw. "Żadna instytucja władzy nie jest i nie może być zainteresowana destabilizacją sytuacji w państwie", zaznaczył premier.

A. Šleževičius powiedział, że celem tego spotkania jest wysłuchanie opinii inteligencji, zapoznanie się z jej stanowiskiem wobec stanu praworządności i porządku prawnego w państwie.

Premier rozmawiał z intelektualistami przy zamkniętych drzwiach, dziennikarze na spotkaniu nie zostali wpuszczeni.

(ELTA)

Wizyta delegacji Parlamentu Europejskiego na Litwie

Przybyła w niedzielę wieczorem do Wilna delegacja Parlamentu Europejskiego do spraw kontaktów z krajami bałtyckimi wczoraj przyjął marszałek Sejmu Česlovas Juršėnas, informuje ELTA.

Podczas rozmowy wyraził zadowolenie z faktu, że w ubiegłym tygodniu Parlament Europejski podpisał umowę Unii Europejskiej z krajami bałtyckimi. Jest to, powiedział marszałek Sejmu, bardzo ważny etap w integrowaniu się Litwy, Łotwy i Estonii z Unią Europejską. Dążenie kraju do przystąpienia do Unii Europejskiej jest ważne nie tylko pod względem ekonomicznym, lecz także dlatego, że wzrośnie ich międzynarodowe znaczenie, powiedział Česlovas Juršėnas.

Odpowiadając na pytanie delegacji Parlamentu Europejskiego, marszałek Sejmu Litwy ratyfikuje umowę z Unią Europejską, powiedział Česlovas Juršėnas, podkreślił, że w tej sprawie zostanie wyrażona opinia, przypuszczalnie, w najbliższym roku. Uczyni to, powiedział marszałek, parlament Litwy obecnej kadencji. Wierzymy,

że do tej pory partie polityczne kraju porozumiewają się co do poprawki artykułu 47 Konstytucji republiki. W zgłoszonych poprawkach Konstytucji proponuje się zezwolić na sprzedawanie ziemi obywatelom. Jest to jedno z podstawowych wymagań przy wstąpieniu do Unii Europejskiej.

15-osobowej delegacji Parlamentu Europejskiego przewodniczył przedstawiciel Danii Niels Sindal.

NA ZDJĘCIU: Niels Kofoed i Niels Sindal.

Fot. G. Svitojus (ELTA)



Aleksander Kwaśniewski — prezydentem RP



Według nieoficjalnych wyników, Aleksander Kwaśniewski został wybrany na urząd prezydenta RP. Obiegnie urząd następnego dnia po upływie kadencji Lecha Wałęsy, która kończy się 22 grudnia.

Na Kwaśniewskiego głosowało 19 tm. 51,72 proc. wyborców, Lech Wałęsa uzyskał 48,28 proc. głosów. Takie są, nieoficjalne, wyniki wyborów, obliczone przez PAP na podstawie protokołów ze wszystkich wojewódzkich komisji wyborczych.

Na Kwaśniewskiego głos oddało 9.704.439 wyborców, na Wałęsę — 9.058.176. Uprawnionych do głosowania było 28.062.205 osób. Głosowało 19.146.496 wyborców. Oddano 18.762.615 głosów ważnych i 383.881 głosów nieważnych (2,00 proc. ogółu).

Frekwencja wyborcza wyniosła 68,23 proc.

Waniek: nie tworzymy jeszcze Kancelarii prezydenckiej

Według szefowej Sztabu Aleksandra Kwaśniewskiego Danuty Waniek, lider SLD nie prowadzi na razie rozmów ze swymi współpracownikami na temat obsady Kancelarii prezydenckiej. "Czekamy na oficjalne wyniki PKW, a urzędujący prezydent ma jeszcze miesiąc pracy" — powiedziała w poniedziałek dziennikarce PAP.

Waniek przyznała, że nigdy nie rozmawiała z liderem SLD na temat obsady personalnej Kancelarii i było dla niej kłopotliwym, gdy jej nazwisko

Najwyższą odnotowano w woj. poznańskim (73,15 proc.) i woj. łęczyńskim (73,12 proc.). Najniższą — w woj. opolskim (61,31 proc.).

Kwaśniewski zwyciężył w 34 województwach. Najwyraźniej — w woj. wrocławskim (69,98 proc. głosów), koszalińskim (67,82 proc.) i płońskim (67,56 proc.). Najmniejszego poparcia udzielił mu mieszkaniec woj. nowosądeckiego (23,47 proc.), tarnowskiego (30,14 proc.) i rzeszowskiego (30,87 proc.).

Wałęsę pokonał lidera SLD w 15 województwach. Obecnego prezydenta poparto 76,53 proc. wyborców z woj. nowosądeckiego, 69,86 proc. — z woj. tarnowskiego, 69,13 proc. — z woj. rzeszowskiego.

Fot. EPA — ELTA

pojawiało się w tym kontekście. "Uczestniczyliśmy w kampanii z innymi pobudek" — podkreśliła.

Szefowa Sztabu Kwaśniewskiego uważa, że Lechowi Wałęsie należy się odejście godne i spokojne. "Ze względu na szacunek do niego, niezależnie od tego, że jest to nasz przeciwnik polityczny, trzeba mu dać szansę na spokojne, godne i przyzwoite odejście, na miarę prezydenta RP" — powiedziała. Wyraziła także nadzieję, że ostatni miesiąc prezydentury Wałęsy i jego stosunki z Kwaśniewskim będą miały "przychylny klimat".

(PAP)

Znad Wilii

Radioło stotł73.34 / 103.8 FM

W każdą środę
o godz. 12³⁰

"BUSINESS CLUB"

Sponsor programu

Bank Depozytowo-Kredytowy w Lublinie

Spółka Akcyjna

Sentencja dnia

Pierwsza warunkiem
rozwiązania jest rozdziałek

Sofokles

Kalejdosc wiadomości

Chadecja się naradza

W stolicy dwa dni trwała konferencja Chrześcijańsko-Demokratycznej Partii Litwy (ChDPL). Na przewodniczącego partii wybrano Algirdasa Saudargasa. Przewodniczącym zarządu ChDPL ponownie został Povilas Katilius.

Zapytany, jaka najważniejsza praca czeka przewodniczącego zarządu ChDPL, P. Katilius odpowiedział, że najważniejsze — to wewnętrzne sprawy partyjne. Trzeba będzie skonkretyzować dziedzinę działalności każdego członka zarządu. Jednym z podstawowych zadań są przygotowania do zbliżających się wyborów do Sejmu.

P. Katilius poinformował, że przed 2,5 laty w ChDPL było około 800 członków. Obecnie jest półtora tysiąca. Ubolewał, że na razie nie jest liczna Młodzieżowa Sekcja ChDPL.

Zjazd Karty Obywatelskiej

W minioną sobotę w stolicy odbył się zjazd klubu Karty Obywatelskiej. Podczas otwarcia zjazdu 58 delegatów i 55 gości odpiewało hymn Republiki Litewskiej. Następnie minutą milczenia uczczono pamięć tragicznie zmarłego członka Rady Karty — Tautvydasas Lideikisa.

W październiku Litewski Urząd Celny zebrał rekordową sumę opłat celnych

W ciągu dziesięciu miesięcy roku bieżącego Litewski Urząd Celny wniósł do budżetu państwa miliard 254 miliony 594 tysiące litów. Tyle w tym okresie zebrano podatków i wyegzekwowało opłat importowo-celnych, skarbowych grzywn, za zwłokę w uiszczaniu opłat celnych, a także za nie zapłacony w czasie podatek akcyzowy i VAT.

Ponad dwie trzecie tych wpływów stanowią opłaty zebrane w największych urządzeniach celnych — Wilna, Kowna i Klaipėda. Najwięcej opłat — 185 mln 804 tys. litów — zebrano i wyegzekwowano w październiku prawie o 108 mln litów więcej niż w styczniu.

Złoty jubileusz "Kauno Dieni"

W tych dniach jubileusz 50-lecia obchodzi jedna z największych w republice gazeta "Kauno Diena".

24-stronicowa gazeta przeznaczona dla Kowna i powiatu kowieńskiego ukazuje się sześć razy tygodniowo średnio w nakładzie 60 tys. egzemplarzy. Wydanie drukuje się w drukarni "Aušra", ma kilka popularnych dodatków tygodniowych, poświęconych kulturze i sztuce, ekonomice, sportowi. W redakcji pracuje około 30 dziennikarzy.

Pomoc Niemców dla Instytucji leczenia dzieci

Setkom małych pacjentów Wileńskiego Uniwersyteckiego Szpitala Dziecięcego pomoże nowoczesna aparatura laboratoryjna, na której nabycie "towarzystwo wspierania dzieci Litwy" z Niemiec przeznaczyło 10 tysięcy marek niemieckich.

Nabożeństwo w odnowionym kościele ewangelików

W niedzielę w stolicy z intencji odnowienia kościoła ewangelików literanów w Wilnie odbyło się nabożeństwo.

O godzinie 11 rozpoczęła się przewodniczący parafii Viktoras Kiauka, pastor Tamara Smitz oraz biskup wychoźstwa Hansas Dumpys. Biskup Jonas Kalvanas poświęcił kościół.

Kazanie dla licznie zebranych gości zagranicznych i mieszkańców stolicy wygłosił biskup Liudvikas Kolvage.

"Obecnie jest około 600 parafian, a pamiętam, że zaczęliśmy od trzech osób. Rozpoczęło się odrodzenie kościoła. Patrzmy w przyszłość z wielką nadzieją" — mówił pastor T. Smitz. Nadmieniał także, że odbudowa kościoła kosztowała 400 tysięcy marek niemieckich. Połowę sumy przydzielił rząd Litwy.

W Warszawie obchodzono 80 rocznicę urodzin poety Juozasa Adamavičiusa-Kėkėšasa

W ambasadzie Litwy w Polsce odbył się wieczór z okazji 80-lecia urodzin litewskiego poety Juozasa Kėkėšasa.

Urodzony w latach pierwszej wojny światowej w Tazskienie, rósł i uczył się w Wilnie. W latach międzywojennych wielokrotnie był aresztowany i więziony, a po okupowaniu Litwy przez sowietów został zesłany w głąb Rosji na wyrob lasu. Walczył przeciwko hitlerowcom w wojsku generała Andersa, dwukrotnie był ranny pod Monte Cassino. Po wojnie los zarzucił go do Argentyny. Dzięki staraniom polskich poetów J. Kėkėšas w 1959 roku wrócił do Warszawy, gdzie w 1981 roku zmarł.

Dotychczas nie spełniło się jego marzenie, by spocząć na cmentarzu na Rożnca, na ziemi litewskiej. Prochy poety spoczywają w Warszawie. Jego mogiłą zdobi tylko skromna marmurowa tablica, którą z własnych oszczędności ufundowała warszawska Litwinka Stanisława Krakauskaitė. Zachowała ona też portret poety, w 1964 roku namalowany przez Augustiną Savickas.

Ambasador Litwy w Polsce Antanas Valionis i Konsul Generalny Litwy Šarūnas Adamavičius, a także grupa warszawskich Litwinów złożyli kwiaty na grobie poety.

Ku uwadze podróżujących do Kowna i z powrotem

Z powodu remontu torów 23 listopada nie będą jeździły elektryczne pociągi pośpiesznej relacji Nowa Wilejka-Kowna-Nowa Wilejka (pociąg nr 037), wyruszający z Nowej Wilejki o godz. 12.15 i pociąg z Kowna, wyruszający o godz. 15.10).

Spółka akcyjna specjalnego przeznaczenia "Lietuvos geležinkeliai" przeprosza także innych pasażerów, ponieważ pociąg elektryczny nr 451, wyruszający z Nowej Wilejki o godz. 12.28, pojedzie tylko do Palemonas. Pociąg nr 454, który zazwyczaj z Kowna wyrusza o godz. 15.28, pojedzie tylko do Palemonas zgodnie z rozkładem (odjazd o godz. 15.43).

Na podstawie doniesień agencji BNS, ELTA, radia, pras i inf. własnych przygotowała Krystyna ADAMOWICZ

Na konferencji prasowej

V. Landsbergis wzywa państwa bałtyckie do konsolidacji w obronie politycznej przed Rosją

Lider opozycji prawicowej Vytautas Landsbergis w poniedziałek na konferencji prasowej ubolewał, że państwa bałtyckie nie mają wspólnej doktryny polityki obronnej wobec Rosji. Budzi to zaskoczenie z uwagi na to, że w tym tygodniu przyszłego roku być może Rada Europy przegłosuje za przyjęciem Rosji do tej organizacji, powiedział on.

Państwa bałtyckie mają dostateczną podstawę zażądać, aby przyjęcie Rosji do Rady Europy uwarunkowane zostało określonymi żądaniami. Po pierwsze, jak powiedział V. Landsbergis, Rosja ma oświadczyć o dodatkowych zobowiązaniach o niestosowaniu siły wojskowej przeciwko państwom bałtyckim.

Tymczasem, powiedział V. Landsbergis, Rosja nadal zagraża zwiększeniem koncentracji swych wojsk na pograniczu litewsko-polskim. Tymczasem rząd litewski nie jest tym bynajmniej zaniepokojony.

Polityka zagraniczna Litwy nadal jest pasywna i ulega wobec Rosji, odpowiada lider opozycji. Nastaje jednak czas, gdy pasywność staje się przestępstwem. Ludzie na wysokich stanowiskach przysięgli obowiązek obrony polityczną kraju, muszą dochować jej wierności, powiedział Vytautas Landsbergis.

Lider opozycji prawicowej oskarża kierownictwo litewskie również za to, że nie czyni kroków przeciwko niszczycielskim siłom na Litwie, zwłaszcza tajnym strukturom Rosji. W jego przekonaniu bytunek "Lietuvos rytas" mogły też wysiedlić w powietrze dobrze przeszkolone specjalne służby obcego państwa. Wszak KGB pozostawił na Litwie sporo specjalistów, doskonale przygotowanych do tej pracy. Most na rzecze Bražuolė wysadzić, z pewnością, nie mała, tylko ci, którym ze względów politycznych zależało na tym, aby się wykolei pociąg relacji Kałiningrad — Moskwa, powiedział Vytautas Landsbergis. W strukturach mafijnych, jego zdaniem, pracuje wielu byłych funkcjonariuszy KGB, co zagraża bezpieczeństwu państwa litewskiego.

(ELTA)

Wyjaśnienie rządu

Republiki Litewskiej

Samorządy narzekają na brak środków dla budżetowców

15 listopada br. do Sejmu i rządu zwróciło się Stowarzyszenie Samorządów Litwy powołane obawą o środki, potrzebne na wypłacenie zwiększonych płac zarobkowych dla pracowników instytucji budżetowych. Wyraża ono niepokój, że może zabraknąć pieniędzy na emerytury, wypłaty socjalne oraz kompensaty za gorącą wodę i ogrzewanie.

Według danych Ministerstwa Finansów, do tej pory samorządy otrzymują wszystkie potrzebne dotacje i tylko niektóre wydatki finansuje się z budżetu z niewielkim opóźnieniem. W ciągu 10 miesięcy br. budżety samorządów otrzymały 1438 mln litów dochodu, a ich plan roczny wykonano w 89,1 proc. Dla porównania można przypomnieć, że budżet narodowy wykonano tylko w 85,9 proc. Przewiduje się, że budżety samorządów uzupełnią budżety ponadplanowo, których zamierza się otrzymać o 150 mln litów więcej.

Wobec okrośowego braku środków samorządowi udzieli się nieoprecontowanych pożyczek. Na ten cel w roku budżetowy przeznaczono 56 mln litów. W razie problemów finansowych pożyczki ulgowe będą udzielane także w przyszłości.

Na posiedzeniu rządu 17 lipca omawiano udoładnienia budżetu 1995 roku. Wystąpiono z propozycją dodatkowego wyasnogowania 153 mln litów, które samorządy będą mogły wykorzystać na wypłacenie zindeksoanych wynagrodzeń emerytów i różne opłaty socjalne.

Jednocześnie konstatację się, że nie wszystkie samorządy gospodarzą oszczędnie i ekonomicznie. Tylko z powodu zmiany kadry należało wypłacić 1,7 mln litów

kompensat zwolnionym pracownikom samorządów. Mówiąc o braku środków, niektóre samorządy znalazły pieniądze do opłacenia podróży pikietujących na organizowane w stolicy akcje protestu.

Rząd nie zamierza uszczuplić wykonywanych przez samorządy funkcji i prowadzić scentralizowanej kontroli ich pracy, a lokalne władze otrzymają niezbędne środki. Najważniejsze jest jednak to, by środki zostały wykorzystane możliwie najrozsądniej.

(ELTA)

Wokół terrorystycznego aktu wobec "Lietuvos rytas"

Międzynarodowy Związek Dziennikarzy potępia wybich w budynku redakcji

ELTA otrzymała faksem oświadczenie Międzynarodowego Związku Dziennikarzy (MZD) z 17 listopada, potępiające eksplozję w dzienniku "Lietuvos rytas".

Oświadczenie głosi, że "MZD — największa światowa organizacja dziennikarzy, potępia wybich w gmachu największego dziennika litewskiego "Lietuvos rytas".

"Dziennik wiele pisał na temat zorganizowanej przestępstwa na Litwie. Przypuszczalnie więc wydanie te publikacje spowodowały ten wypadek", głosi oświadczenie, w którym wspomniany też został anonimowy telefon o przygotowywaniu kolejnym wybichu oraz ewakuacji pracowników z redakcji.

"MZD wierzy, że wybich był brutalnym wypadkiem przeciwko badaniom dziennikarskim i wolności prasy oraz apeli do władz litewskich, aby dokładnie zbadały te akcje", głosi oświadczenie.

"Obecnie, gdy parlament litewski dyskutuje nad nową ustawą o środkach masowego przekazu, MZD wyraża zaskoczenie z powodu tego incydentu, który ujawnił potrzebę obrony praw dziennikarzy, aby mogli oni pełnić swe obowiązki służbowe nie ulegając żadnym wpływom aktów przemocy", głosi oświadczenie.

Międzynarodowy Związek Dziennikarzy jest największą na świecie organizacją dziennikarzy. Reprezentuje ją ponad 400 tys. dziennikarzy z 92 państw.

"Fundacja wolnego słowa" domaga się zdecydowanych kroków rządu

"Fundacja wolnego słowa" przyjęła odczyt w związku z aktem terrorystycznym w redakcji "Lietuvos rytas". Przedstawiciele mediów, głosi ona, skonolidowani w "Fundacji Wolnego Słowa" oświadczają, że słowa współpiciu, jakie się dziś rozlegają ze stron różnych przedstawicieli władzy i działaczy społecznych, ubolewania oraz obietnice obrony żywotnych praw mas mediów nie można uznać za szczerą reakcję na brutalny akt terrorystyczny.

Jeszcze 13 października br., głosi dalej oświadczenie, "Fundacja wolnego słowa" uprzedziła społeczeństwo i władzę o wciąż pogarszającej się atmosferze na polu demokracji, przedsiębiorczości i wolności słowa na Litwie. Sześć krajów oceniając te przestępstwo potępia tylko zazwyczaj, że jest to jedynie wyraz problemów finansowych dwóch dzienników". W podobny sposób przedstawiciele władzy pomniejszali wagę mas mediów na temat chaosu w systemie praworządności kraju, korupcji wśród najwyższych władz. Ponadto władza środkami politycznymi i administracyjnymi zaczęła w coraz większym stopniu ograniczać niezależność finansową mediów, tolerowała jawne pogroźki skorumponowanych grup finansowych wobec dziennikarzy.

W związku z tym wybich w redakcji "Lietuvos rytas", podkreśla oświadczenie, "Fundacja wolnego słowa" oczekuje, że rząd litewski, skorumponowany przez kierownictwo polityczne Litwy i skorumponowane grupy finansowe,

Nagroda rządu za wykrycie przestępstwa

Rząd Republiki Litewskiej postanowił wyznaczyć nagrodę pieniężną 100 tys. Lt za informacje, które pomogą wykryć organizatorów i sprawców aktu terroru przeciwko "Lietuvos rytas".

Kurs walut w bankach litewskich

	dolar amerykański		marka niemiecka		1000 rubli ros.	
	skup	sprzedaż	skup	sprzedaż	skup	sprzedaż
"Senamiesčio bankas"	3.97	4.01	2.81	2.86	0.70	0.90
"Vilniaus bankas"	3.95	4.01	2.79	2.87	—	—
"Hermis"	3.96	4.00	2.82	2.86	0.75	0.89
"Litimpėks bankas"	3.96	4.01	2.78	2.86	0.80	0.87
"Tauro bankas"	3.97	4.01	2.80	2.87	0.70	1.00
"Lietuvos valst. kom. bankas"	3.96	4.00	2.78	2.88	—	—

Tabela kursów średnich walut polskich w stosunku do walut obcych

kraj	waluta	średni
Austria	1 ATS	0.2489
Belgia	100 BEF	8.3130
Dania	1 DKK	0.4852
Finlandia	1 FIM	0.3454
Francja	1 FRF	0.2087
Hiszpania	100 ESP	2.0067
Holandia	1 NLG	1.5603
Japonia	100 JPY	2.4280
Kanada	1 CAD	1.6247
Norwegia	1 NOK	0.3674
Portugalia	100 PTE	1.6716
RFA	1 DEM	3.7510
Szwajcaria	1 CHF	2.4280
Szwecja	1 SEK	0.3775
W. Brytania	1 GBP	3.8300
Włochy	100 LTL	0.1902

"APSAUGA-95"

Strzeżonego Pan Bóg strzeże...

Już po raz drugi odbywa się w Wilnie Międzynarodowa Wystawa Sprzętu Ochrony Własności "Apsauga-95". Można na niej obejrzeć najnowsze i te starsze systemy ochrony nieruchomości, instytucji, prywatnych domów i mieszkań, od pożarów i kradzieży, zważywszy, że 80 proc. pogrzebionych w kraju przestępstw — to włamania i kradzieże.

Tegoroczną wystawą została zorganizowana przez Litewski Ośrodek Wystawowy "Litexpo" oraz Zarząd Policji Ochrony Własności. Potrwa ona od 21 do 24 listopada, właśnie w gmachu "Litexpo".

Pierwszą tego rodzaju ekspozycja miała miejsce w ubiegłym roku i zgromadziła 41 wystawców, na obecny występuje już 65 firm. Wzrasta przepięknie, a wraz z nią zapotrzebowanie na środki ochrony.

Jak powiedział na konferencji prasowej kierownik Zarządu Ochrony Własności przy Zarządzie Policji MSW Juozas Juodis, system ochrony własności przez policję działa w republice od 35 lat. Od 1963 r. istnieje scentralizowany system ochrony własności państwowej i społecznej, a od 1970 r. — ochrony własności prywatnej. Do obowiązków policji

dołączyły się ostatnio także jakichś nadzorców transzytowych przejeżdżających przez Litwę i in.

Jednostki ochrony własności działają dziś we wszystkich miastach i rejonach kraju. W sumie policja strzeże około 6000 obiektów i 8000 mieszkań. Ogółem w systemie pracuje 3500 osób, z których 2000 to policjanci. Policja ochrony własności sama siebie utrzymuje, co również świadczy o dużym zapotrzebowaniu na nią.

Pan Juodis powiedział, że wraz ze wzrostem przestępczości w kraju, wzrosła liczba firm prywatnych, które przynoszą z zagranicy różnego rodzaju sprzęt sygnalizacyjny. Nie zawsze jest on dobry, nie zawsze jego cena odpowiada jakości. Dlatego poczynając od przyszłego roku zostanie przyjęta ustawa o ochronie własności a wraz z nią wprowadzi się obowiązek licencjonowania firm.

Na pytanie, jak ustalić, który sprzęt sygnalizacyjny jest dobry, a który nie, pan Juodis powiedział, że po pierwsze, sprzęt ten powinien mieć certyfikat firm niemieckich, kanadyjskich czy amerykańskich, skąd najczęściej sprowadza się go, a po drugie, nie trzeba kłopotować się i telefonować do policji, aby sprawdzić,



czy firma instalująca sprzęt znajduje się na jej liście.

Wzrost kradzieży powołał do życia własne firmy produkcyjne. Sprawdzący one oczywiście sprzęt z zagranicy, ale potrafią dostosować go do warunków regionalnych.

Ponieważ system sygnalizacji telefonicznej nie zdał egzaminu (z powodu częstego puszcia się telefonów), mówi się o sygnalizacji radiowej. Nowością jest też komputerizacja systemów ochrony, ochrona tajemnicy informacji komputerowanej itp.

Wśród firm, które biorą udział w wystawie — spółka "FIMA" — przedstawiciel słynnej światowej telekomunikacyjnej spółki "AT", która demonstruje nie zwykłe systemy, ale specyficzne, o ulepszonej technologii. Firma "Pasa" niedawno zainstalowała system ochrony na Wiedzy Giedymina, ochrania banki i inne ważne instytucje. Firma "Kriptas" para się ochroną informacji, wykrywaniem systemów podsłuchu telefonicznego. "Skaitlis" strzeże nas od tych, kto próbuje przedostać się do naszej informacji komputerowej.

Barbara ZNAJDZIŁOWSKA



Pamięć Przyjaciela

Zostawił trwały ślad na tej ziemi

Stracił wielkiego i szczerze nam oddanego Przyjaciela. W ten sposób z ogromnym smutkiem może powiedzieć wielu ludzi na Wileńszczyźnie. 14 listopada odszedł od nas mgr. Feliks Gasiewicz. Zmarł w niemieckim mieście Kolonia, w którym od lat mieszkał z rodziną. Jednak całym sercem wróciłby tu do swojej ziemi podwileńskiej, skąd pochodził. Kochał ją tym najszlachetniejszym rodzajem miłości, jakim jest czyniecie dobra i niesienie pomocy ludziom tej ziemi zmuszającym ją.

Serdce jego, jak się liczy Pan Feliks, zaszło w naszą Rodzinę, zacierając się w roku 1988, kiedy to do Jego rąk po raz pierwszy trafił numer naszego dziennika. Od razu stał się naszym wiernym Czytelnikiem i przyjacielem. Nie tylko tak zabierał nasz dziennik, ale też propagował go wśród polonii niemieckiej. To dzięki Niemu mieliśmy w Niemczech czytelników. Był też Pan Feliks pierwszym bohaterem naszego cyklu "Witlinie rozsiadli po świecie".

Wrażliwy na piękno we wszelkiej postaci Pan Feliks Gasiewicz był mecenasem dla wielu poetów Wileńszczyzny. Zbierał i szczył do wydania ich utwory, a tych, kto tego potrzebował, dyskretnie wspomagał. Osobiście byłam świadkiem tej ogromnej delikatności uczuć, kiedyś myśleli o jednej poetce, będącej w trudnej sytuacji materialnej, Pan Feliks martwił się, że koperta, w której miał pieniądze, jest lekko zgnieciona i tej pami może być przykro. Cieszył się prawdziwie, kiedy zmienialiśmy nieco trasę i na Poczcie Głównej kupiliśmy elegancką kopertę.

Ciesząc się serdecznie, że w Wilnie powstała nowa piękna szkoła polska Pan Feliks, chcąc zachęcić uczniów do lepszej nauki, ufundował wszystkim prymusom szkoły im. Jana Pawła II nagrody, które wręczone zostały wiosną tego roku. Te nagrody miały się stać tradycją.

Był też Pan Feliks sponsorem naszego konkursu redaktorskiego "Co wiesz o swoich wileńskich ziemiach". Do dziś brzmi mi w uszach słowa: "Niech-no państwa, jak głęboko, jak ładnie to dziecko napisało..." i czytał to czy inne zdanie. W tym roku zapowiedział sponsorowanie nowego konkursu, omawialiśmy jego tematykę. Szczególnie wiążył Pan Feliks z Domem Dziecka w Podbrzeziu. Dowiedział się o nim z telewizji Polonia.

W słotną marcową pogodę jechaliśmy do Podbrzezia w wyładowanym czekoladami samochodzie. By przywieźć dzieciakom te łakocie pastora Edyta i Feliksa Gasiewiczowie musieli pokonać dziesiątki kilometrów, co dla człowieka zdrowego nie jest łatwe. A Pan Feliks był po operacji na sercu. Latem, gdy tu przyjeżdżał, zasnął, co było poważnym ostrzeżeniem ze strony schorowanego serca. A jednak na Julekcie Podbrzezijskiej Domu Dziecka, jaki w końcu października obchodzono, nie mógł nie przyjechać. Przywiózł oprócz upominków i darów, na jakie stałoby emerycie coś bez porównania większego, cenniejszego i nieprzemijającego — swoją wielką miłość i życzliwość do ludzi, jakie się mieściły w Jego schorowanym, nadwernym przez trzęsawicę wojenną i trudne powojenne lata sercu.

Każdy człowiek musi odejść. Takie jest prawo życia. Ale ten, który na ziemi zostawił trwały ślad, nie odchodzi zupełnie. Zostaje we wdzięcznej pamięci ludzi, w ich sercach i w tym, co zrobił. Pan Feliks miał rozległe plany, wiele jeszcze chciał zrobić. Niestety, ostatni zawał serca to plany przecięł. Ale za to wszystko, czego dokonał, zostanie w naszej wdzięcznej pamięci.

Łucja BRZOZOWSKA

Z konferencji sprawozdawczo-wyborczej Katolickiego Stowarzyszenia Polaków na Litwie

"Trzeba przekroczyć próg nadziei"

— te słowa z wystąpienia księdza Dariusza Stańczyka w pełni oddają atmosferę panującą w czasie obrad trzeciej z kolei konferencji sprawozdawczo-wyborczej Katolickiego Stowarzyszenia Polaków na Litwie, która odbyła się w dniach 18-19 listopada w szkole im. W. Syromkomi. Obrady konferencji poprzedziła Msza św. w kościele św. Rafała koncelebrowana przez wykładowcę wileńskiego Seminarium Duchownego księdza Tadeusza Naumowicza oraz przez administratora parafii św. Michała Archaniola w Szumsku księdza Dariusza Stańczyka. W obradach konferencji wzięło udział przeszło 100 delegatów reprezentujących 10 kościołów w parafiach Wilna i Wileńszczyzny oraz Kowna.

Główną konferencję był konsult — kierownik konsulatu RP w Wilnie Dobrosław Romaniukiewicz, poseł na Sejm RP Zdzisław Mackiejka (sopran), Andrzej Kulbicki z Radia Polskiego na kraje bałtyckie, liczni przedstawiciele polskich organizacji społecznych.

Z referatem sprawozdawczym wystąpił prezes KSPL Władysław Mackiewicz. Przedstawił w nim pracę stowarzyszenia za niepełne 2 lata oraz poruszył problemy nurtujące organizację m.in. znaczne zmniejszenie się ilości kół (z 22 do 10), brak pomocy finansowej — i nie tylko — ze strony władz państwowych RL i Ambasady RP. Podkreślił też o rezygnacji z obowiązków prezesa. Po tym pre-

mawiał delegaci, dzieląc się uwagami co do treści referatu. Głos zabrali też niektórzy goście konferencji.

Przewidziane też były omawianie statutu oraz wniesienie ewentualnych zmian. Niektóre uwagi i propozycje księdza Dariusza Stańczyka uwzględniono przy wniesieniu poprawek do statutu. A propos, ks. Dariusz Stańczyk był pierwszym obecnym spośród księży zaproszonych na konferencję.

Odczytano protokół komisji rewizyjnej o budżecie KSPL. W porównaniu z innymi rodzinnymi organizacjami jest on na 3 skromny: 22 USD, 82 Lt 60 ct i t. dr. Przyjęto też rezolucję o przystąpieniu Katolickiego Stowarzyszenia Polaków na Litwie do związku polskich organizacji, jeśli taki w przyszłości powstanie. Obrano nowego prezesa Stowarzyszenia. Został nim Wincenty Grywicz z parafii św. Chrystusa Króla w Kolonii Wileńskiej. M.in. jest magistrat teologii, ukończył w brytyjskiej teologii na KUL-u. Wybrano też nowy Zarząd Główny, do którego weszli prezesi kół i kilku nowych członków zgłoszonych i zaproszonych przez delegatów konferencji. Za działalność społeczną i pełnienie obowiązków prezesa od początku istnienia KSPL Władysławowi Mackiewiczowi nadano miano honorowego członka Katolickiego Stowarzyszenia Polaków na Litwie.

Jan LEWICKI

Oświadczenie Ambasady Rzeczypospolitej Polskiej w Republice Litewskiej

W związku z faktem odbycia w dniu 15 listopada 1995 w Pałacu Nauk Akademii Nauk RL Konferencji "Niektóre tajemnice działań Armii Krajowej na Litwie", w której głównym referentem był poseł J. Dringelis, a głównym tematem — znalezienie w czasie remontu kościoła bernardynów w Wilnie dokumenty AK, Ambasada ponownie oświadcza, że: Żadnym dokumentem nie staną się podstawą do jakichkolwiek wniosków i ocen, muszą najpierw być przebadane przez historyków i ocenione w kontekście informacji znanych z innych źródeł dotyczących działalności AK. Muszą być także udostępnione innym historykom tak, aby mogły stać się podstawą rzetelnej dyskusji. Wymaga tego zarówno metodologia badań historycznych, jak i elementarna uczciwość badacza. Cała ta procedura — właściwa nauce historii — nie została tu zachowana.

W tej sytuacji cała impreza nie mogła mieć charakteru naukowego, a jedynie polityczno-propagandowy.

Ambasada RP wyraża ubolewnie, że spotkanie to nie miało wiele wspólnego z nauką, a szkodziło dla pojednania narodów polskiego i litewskiego, odbyło się pod auspicjami Akademii Nauk Republiki Litewskiej.

Ambasador RP Jan WIDACKI

Wpadki i wypadki

Jak podaje dział Sztabu Informacji MSW RL, w dniach 17-19 listopada br. w kraju odnotowano 299 przestępstw, w tym: 2 zabójstwa, 17 obrażeń ciała, 6 gwałtów, 37 chuligańskich wybiórków, 21 rabunków, 3 oszustwa, 213 kradzieży, skradziono 40 samochodów, znaleziono — 17.

Zarejestrowano 32 awarie ruchu drogowego i 120 pożarów. Znalezione zwłoki 11 osób. Zatrzymano 89 podejrzanych o popełnienie przestępstw.

Skutek kłótni rodzinnej

18 listopada o godz. 1 min. 40 w mieszkaniu przy ul. Mechaniki znaleziono zwłoki Romualdas Drima (ur. 1946 r.) z ranami kłutymi w brzuchu. Przyczyna zabójstwa — kłótnia rodzinna. Podejrzana, żonę R. Drima Lidiją (ur. 1942 r.) zatrzymano.

W nocy, w Sołecznikach...

17 listopada do Komisariatu Policji rej. sołecznińskiego wpłynęło podanie, że 15 listopada w nocy, w Sołecznikach, na ul. Mickiewicza, grupa osóbników pobiła ob. 1. Wileńszczanę.

(ur. 1937 r.), który ze złąmaną szyją, bez przytomności trafił do szpitala.

Czy wciąż muszą cierpieć dzieci?

18 listopada o godz. 24.00 w Szwałach, po przyjęciu do domu, Dalia P. zauważyła, że sponkeni jej 3-letniego synka A. są we krwi, a narządy płciowe są opuchnięte. Podejrzewa się, że dziecko padło ofiarą lubieżnych czynów In. K. (ur. 1973 r.), która pracuje w prywatnym sklepie jako ekspedientka.

Rabunki

18 listopada około godz. 1 na ul.

Musunkin w Wilnie, 3 osobników pobił W. Galkina i odebrał kurtek i 370 USD.

17 listopada około godz. 17 na ul. Małdino w Ejszyszkach (rej. sołeczniński) męczyzna, grożąc nożem S. Dowedo (ur. 1933 r.) odebrał 3 litry, rower i rękawiczki.

Kradzieże

17 listopada w Wilnie, w trolebusie nr 52 trolejki ob. Rosji A. Kirsanow skradziono portmonetkę, w której było 75 USD oraz dowód osobisty i inne rzeczy.

W dniach 15-17 listopada, na ul. Ciońkiewicza w Wilnie z samochodu ob. Uzbekistanu S. Bielowa audi-80 skradziono oba numery transzytowe.

Skradziono flagę państwową

16 listopada około godz. 19 z domu nr 34 przy ul. Studentów w Wilnie skradziono flagę państwową RL. Przygotowała Irena LITWIN

Spotkanie gwiazd i gwiazdeczek

— tak z tytułowany został koncert, który dziś się odbędzie w Pałacu Pracowników Sztuki. Wykonawcą jest Solistica gimnazjum z Szumsku im. M. K. Karłowicza. W Białej Sali zbiorą się tu osoby aktualnie słuchające tej muzyki artystycznej, ale też wychowankowie pracujący w wielu miastach Litwy.

Podczas koncertu wystąpią także gwiazdy jak laureatki konkursów międzynarodowych — Irena Mikeliūnaitė (sopran), Dania Stulgaitė (skrzypce), laureatka republikańskiego konkursu "Dainų dainėlis" Dovilė Adomaitė z Šakių i in.

H. G.

Polska

Polscy Białorusini i Litwini o nowym prezydencie

Mniejszość litewska w Polsce po nowej kadencji Lecha Wałęsy nie spodziewa się zmian w polityce państwa wobec tego środowiska, zaś przy Aleksandrze Kwaśniewskim liczy na "bardziej rozwojową prezydenturę".

Polscy Białorusini chcą jedynie, by nowa głowa państwa szanowała prawa mniejszości.

"Szczególnie każdy wybór. Nasze doświadczenia z pierwszej kadencji prezydenta Lecha Wałęsy, który nie widział problemów z mniejszościami narodowymi, sprawiają, iż po drugiej jego kadencji nie spodziewamy się zmian na lepsze. Wybór nowego człowieka daje nowe nadzieje. Z kampanii wyborczej Kwaśniewskiego spodziewamy się bardziej rozwojowej prezydentury" — powiedział PAP 19 bm. wieczorem, komentując prognozy OBOP-u dotyczące wyników wyborów, Józef Forenciewicz — przewodniczący Wspólnoty Litwinów w Polsce.

"Podczas prezydentury Lecha Wałęsy Polska lepiła już gorzej, ale jednak wyżywała się z obowiązków wobec mniejszości. Nasz kraj zamierza wejść do zjednoczonej Europy i choćby z tego punktu widzenia wszyscy jego obywatele, bez względu na narodowość, wyznaczenie czy pochodzenie, powinni być traktowani w jednaki sposób" — powiedział w komentarzu do szacunków OBOP Jerzy Kalina, wiceprzewodniczący Związku Białoruskiego w RP. Dodał, że bez względu na osobę sprawującą urząd prezydenta, mniejszości nie mogą być "zakładnikami polityki międzynarodowej".

Organizacje mniejszości białoruskiej i litewskiej w Polsce nie wskazują w wyborach prezydenckich konkretnych kandydatów, nie zasużają w ich programach rozwiązań problemów tych środowisk. Mniejszość litewska w Polsce szacowana jest na 15-20 tys. osób, polskich Białorusinów jest ok. 100-150 tys.

Henryk Kroll: Niemcy akceptują nowego Prezydenta RP

Przewodniczący Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego Niemców na Śląsku Opolskim Henryk Kroll wyraził nadzieję, że nowy prezydent będzie prezydentem nie tylko Polaków, ale wszystkich mieszkańców Polski. 20 bm., w rozmowie z dziennikarzem PAP, zapewnił, że mieszkający w Polsce Niemcy będą starali się współpracować z nowo wybraną głową państwa.

"Mniejszość niemiecka oficjalnie popiera Lecha Wałęsę i nie jest to żadną tajemnicą. Polscy Niemcy nie obawiali się pana Kwaśniewskiego, którego uważam za wytrawnego polityka i męża stanu, ale możliwości powrotu niekorzystnych dla mniejszości narodowych tendencji, które miały miejsce za czasów komunizmu. Rany są jeszcze świeże, a pamięć dobra. Uważam jednak, że czas przetrząsnąć i innych wyborczych minął z chwilą ogłoszenia zakończenia wyborów i zgodnie z regułami demokratycznego państwa mieszkający w Polsce Niemcy będą starali się współpracować z nowym, wybranym w demokratycznych wyborach prezydentem, niezależnie od reprezentowanej przez niego opcji politycznej. My chcemy tylko żyć w państwie, gdzie panuje spokój i prawo" — powiedział Kroll.

Lider mniejszości niemieckiej pragnie jak najszybciej spotkać się z nowo wybranym prezydentem, aby omówić sprawy dotyczące mniejszości narodowych mieszkających w Polsce, ze szczególnym uwzględnieniem mniejszości niemieckiej.

Wałęsa był gwarancją równowagi

Zdaniem ostatniego prezydenta RP na Uchodźstwie Pyszaarda Kozłowskiego, który skomentował wynik wyborów w radiowej "Trójce", Lech Wałęsa był gwarantem równowagi, zn. dostrzegania w państwie innych, niż ŚLD, ugrupowań politycznych. Podkreślił, że wynik wyborów oznacza, że w przyszłości najważniejsze urzędy państwowe w Polsce będą w rękach jednej partii.

"Sam fakt, że Wałęsa był osobistością znaną i popularną w świecie zachodnim, ułatwiało dojście do wielu instytucji i osób, które decydują o tym, czy Polska wejdzie do NATO i uzyska miejsce w Unii Europejskiej" — dodał Kozłowski.

Jego zdaniem, Lech Wałęsa przeżył m.in. dlatego, że wiele ludzi nie zdawało sobie sprawy, iż wybory oznaczały wyprawę drogi do Polski na następne lata. "Był może nie udało się Wałęsę przekonać wyborców, jakie ma plany na przyszłość, chociaż mówił to bardzo wyraźnie", dodał Kozłowski.

Milczanowski zapowiada złożenie rezygnacji

Wspólnie z Lechem Wałęsą przez wiele lat walczyłem o wolną i demokratyczną Polskę. Dochowując miemu własnym przekonaniom i mojej drodze życiowej odchodzę razem z przyrodzonym Lechem Wałęsą — tak brzmi ogłoszenie ministra spraw wewnętrznych Andrzeja Milczanowskiego, przesłane 20 bm. przed południem PAP.

Porozumienie w sprawie więźniów

Chorwacja-Jugosławia

Chorwacja i nowa Jugosławia osiągnęły porozumienie w sprawie łosek więźniów i osób zaginionych — podoło radio Zagrzeb. Porozumienie to, podpisane w czasie rokowań w Dayton w stanie Ohio przez szefa chorwackiej dyplomacji Mate Granić i jego serbskiego odpowiednika Milana Milutinovića, postuluje natychmiastowe uwolnienie wszystkich więźniów i internowanych. Specjalna komisja ustali los zaginionych.

Rozgłoszenia w Zagrzebiu nie podoła, kiedy osiągnięto to porozumienie. Poinformowała, że komisja ds. zaginionych będzie się składać z

przedstawicieli sił zbrojnych obu stron i delegatów Międzynarodowego Komitetu Czerwonego Krzyża, a pierwszą jej sesją odbędzie się w Zagrzebiu za dwa tygodnie.

Ocenia się, że około 10 tys. Chorwatów zginęło, gdy armia jugosłowiańska wtrągnęła w 1991 roku do Chorwacji pomagając Serbom w stworzeniu secesyjnej struktury państwowej (na terenie Sławonii i Krajiny). W ubiegłym tygodniu prezydent Chorwacji Franjo Tuđman powiedział, że w czasie walk Chorwacji o niepodległość zginęło ponad 12 tys. Chorwatów.

Rosja

Czernomyrdin oskarża przeciwników o obietnice bez pokrycia

Rosyjski premier Wiktor Czernomyrdin oskarżył swoich przeciwników o nieciągłość obietnic przed wyborami parlamentarnymi, o składanie obietnic bez pokrycia w kwestiach gospodarczych.

"Wszystko składają obietnice, ale nikt nie mówi, jak je zrealizuje i jak za nie zapłaci" — powiedział Czernomyrdin w wywiadzie udzielanym przez rosyjską telewizję publiczną. "Ja nie będę obiecywał, że wszystko zostanie uporządkowane i że nie będziemy mieli trudności" — dodał premier.

Zdaniem Czernomyrdina, wiele problemów zostanie rozwiązanych w wyniku działań podjętych przez rząd. Premier, który stoi na czele centrystycznego bloku "Nasz dom

— Rosja", zgłosił w minionych tygodniach kilka inicjatyw, by zgłodzić kłopoty finansowe ludzi, na których odbyły się reformy rynkowe.

W ub. tygodniu Czernomyrdin poinformował o działaniach mających na celu wypłacenie zaległości budżetowych dla wojska i rekompensat dla osób, które straciły oszczędności w zbankrutowanych funduszach inwestycyjnych. Według premiera, pieniądze na rekompensatę będą pochodzić z różnych źródeł, m.in. z prywatyzacji.

W miniony czwartek Czernomyrdin zapowiedział też pomoc finansową dla borykających się z trudnościami rosyjskich środków masowego przekazu.

Zaatakowano promoskiewskiego przywódcę czeczeńskiego

Konwój samochodów, który przewoził Doku Zawgajewa, szefa rządu czeczeńskiego mianowanego przez Moskwę, został w poniedziałek zaatakowany — poinformowała agencja TASS.

Według agencji TASS, który nie podoła źródła swoich informacji, Zawgajew nie został ranny podczas ataku, ale niektóre osoby towarzyszące odniosły obrażenia. Konwój jechał z lotniska do biura Zawgajewa, gdy został zaatakowany na ulicy Pierwomajskiej w Groznym.

Zawgajew, były radziecki szef partii komunistycznej w

Groznym, został mianowany 24 października premierem promoskiewskiego rządu czeczeńskiego. Niemal natychmiast powołano go na stanowisko szefa państwa, dając podobne uprawnienia do tych, którymi dysponuje znanawy przywódca czeczeński Dżochar Dudajew.

Na razie nie wiadomo, co przeprowadził atak. W piątek dowódcy wojskowi, zwolennicy Dudajewa, zagrozili, że ukarają za zdradę wszystkich urzędników, którzy pomogą w zorganizowaniu gminnych wyborów w Czeczenii.

Chiny

Nie damy zgody

Chiny nie zgodzą się na zachowanie podwójnego obywatelstwa przez mieszkańców Hongkongu po przejęciu tej brytyjskiej kolonii w 1997 r. — informuje prasa hongkongska, powołując się na słowa chińskiego ministra spraw zagranicznych Qian Qichen'a.

Chiński minister wypowiedział się na ten temat w Oszce, gdzie odbyło się dwudniowe spotkanie przywódców 10 państw Forum Współpracy Gospodarczej Azji i Pacyfiku (APEC). Qian miał tu podkreślić, iż w Chinach nie istnieje praktyka posiadania przez obywateli CHRL obywatelstwa drugiego kraju.

Jak pisze agencja Kyodo w poniedziałkowym serwisie, wypowiedź szefa dyplomacji chińskiej ostatecznie jednak nie wyjaśnia, co stanie się w 1997 r. z tymi mieszkającymi Hongkongu, którzy powrócą na teren kolonii po latach pobytu w innych krajach i uzyskaniu innego obywatelstwa.

Grecja

Premier w szpitalu

76-letni premier Grecji Andreas Papandreu został w poniedziałek rano przewieziony do szpitala — poinformowała uprawniona do tego źródła polityczne. Papandreu był już kilkakrotnie hospitalizowany w związku ze schorzeniami serca.

Niemcy

Półtora miliona katolików za reformami w Kościele

Przeszło pół miliona niemieckich katolików opowiada się za reformami w Kościele katolickim obejmującymi zmianę celibatu kapłanów i dopuszczenie kobiet do funkcji kapłańskich. Poglądy te wyraził on w szerokiej konsultacji, zorganizowanej po raz pierwszy w Niemczech na ten temat z inicjatywą ruchu niemieckich katolików pod nazwą "Wir sind Kirche".

Izrael

Spotkanie wysłannika rządu USA z Szimonem Peresem

Niedzielne spotkanie wysłannika rządu USA na Bliski Wschód Dennisa Rossa z piętnastym obywateli Izraela Szimonem Peresem nie doprowadziło do porozumienia w sprawie wznowienia rokowań izraelsko-syryjskich, o co zabiega Waszyngton. Izraelskie źródła mówią o całkowitym fiasku działań mediacyjnych, podjętych w tej sprawie przez Rossa.

Rozmowa obu polityków trwała ponad trzy godziny i jakkolwiek Peres (który objął urząd po zamordowaniu premiera Ickhaka Rabina przed dwoma tygodniami) potwierdził wcześniejszą deklarację na temat

gotowości kontynuowania rokowań z

Damascykiem, potwierdził jednak odra-

czną wcześniej przez Syrię warunek.

Peres powiedział amerykańskiemu wysłannikowi, że Izrael nie pójdzie na żadne kompromisy w kwestii bezpieczeństwa kraju i że Izrael nie zgodzi się na wycofanie wojsk z terytorium, na którym Izrael w 1967 r. syryjskich Wzgórz Golan, po wyneogowaniu ich zwroty Syrii, rozlokowane zostały systemy obrony, informującą stronę Izraela o wszelkich ruchach wojsk syryjskich w tym regionie. Warunek ten jest zdecydowanie odrzucający przez Damasczek.

Zabójca Rabina zajmuje buńczuczność postawę

Zabójca premiera Ickhaka Rabina — 25-letni Jigal Amir oświadczając buńczucznie przed sądem, że dzięki jego czynowi "sprawiedliwość stało się zadaniem".

Zabójca stanął w poniedziałek przed sądem, który przedłużył nakaz jego aresztowania dla prowadzenia

dalszego śledztwa. Amir twierdził, że zamachu na Rabina dokonał w pojedynkę i bez żadnych wspólników. Przedstawiciele prokuratury oświadczali, że śledztwo zostało już prawie zakończone i pozostały jeszcze do wyjaśnienia niektóre szczegóły.

Argentyna

Nie mógł odmówić udziału w mordzie

Były SS-Hauptsturmfuehrer Erich Priebke, który ma być deportowany do Włoch, twierdzi, że nie mógł "bronici się" przed udziałem w zamordowaniu 335 zakładników włoskich w czasie II wojny światowej.

"Gdybym w maju 1944 r. odmówił udziału w tej akcji, zostałbym zamordowany przez mojego przełożonego" — powiedział 82-letni Priebke do dziennikarzy w argentyńskim mieście Bariloche.

Były esesman stwierdził, że przeżył milczenie, które za radą

obrońców narzucił sobie na czas procedury ekstradycyjnej. "Teraz będę mówić, powiem wszystko, co się wtedy działo" — stwierdził Priebke.

W marcu 1944 r. w Równach Ardeńskich k. Rzymu rozstrzelano 335 włoskich zakładników. Zbrodni tej dokonano na polecenie Hitlera, w odwecie za zabiecy w czasie zamachu 33 żołnierzy niemieckich. Priebke twierdzi, że Włochan podjął wtedy wszelkie możliwe środki, by zapobiec rostrzelaniu zakładników.

Wybrano Miss Świata'95

JOHANNESBURG. Późnym sobotnim wieczorem w San City (RPA) odbyły się wybory Miss Świata'95. Za najpiękniejszą kobietę planety uznana została Auilera Markano z Wenezueli, pierwszą miss została Auilera Martinovic z Chorwacji, a drugie — przedstawicielka Trinidado i Tobago Michael Khan.



Wczoraj w prasie Litwy

LIETUVOS
rytas

„Położnymi terroru przeciwko prasie są politycy” — z cotygodniowego komentarza Rimvydas Valatki.

Stojąc na ruinach zniszczonego przez bombę przyszłego gabinetu, Litwini nie mieli pracować jako obywatele, człowiek, uczestniczący w społeczeństwie niepodległości państwa litewskiego, chciałby zapłacić przed siebie, jak w trosce o dobre imię Litwy ukryć to przeszłość przed światem.

W tym miejscu trudno się odłączyć z myślą, że prezydent A. Brazauskas nie miałby obraz Litwy nie od właściwej strony. Dla niego ważne było zbudować obraz Litwy nie od właściwej strony. Dla niego ważne było zbudować obraz Litwy nie od właściwej strony. Dla niego ważne było zbudować obraz Litwy nie od właściwej strony.

Ma się rozumieć, że chór aleksionków, wipartasów, genzelisów, barabaisasów i tejserskit, mimo że pod dyktando szefów państwa nie potrafili przekonać czytającego jeszcze narodu. DPPL stara się odpowiedzieć, że dziennikarze są jeszcze gorsi od nich samych, po prostu przepisy.

Na trzy miesiące zamknięto w więzieniu eksredaktora naczelnego „Lituvos aidas”, planowano to samo uczynić z V. Tomkusem, chociaż ani jednego dnia na Łukiszkach nie spędził jeszcze „doktorzy” kołwiesi. Wskazywano na „Lituvos rytas” i „Respublikę” rozpoczęła rewizję Litwowskiej Inspekcji Podatkowej, o której niemal codziennie pisała oddziały władzy gazeci.

Gdy „Lituvos rytas” pisał o konwoju policyjnym i poniewiekich wariacjach na poziomie polanie w Wilnie, zwymyślano nas, jak pięć pod nos podawało dobre imię Litwy i żądano, byśmy powiedzieli skąd otrzymaliśmy informacje. Rozwiązanie zbliżało się nieuchronnie.

Kw. V. Lingys i kara wymierzona przez zabójcę przez pewien czas straszą nas przed zmstą mafii. Niemniej bandyci bardzo szybko poczułi wyprawy władz. Władze państwa wciąż niezałatwie prasy stworzyły taką atmosferę, że każdy uczywie i szanujący się obywatel musiał w nią rzucić umiarem (...).

Jeżeli szefowie państwa i DPPL ograniczą się do depeze ze wzruszającymi, które nie kosztują, jeżeli Sejm nie odrzucił ustaw ograniczających wolność prasy i warunki jej istnienia, jeżeli nie zostanie przywrócić spadochronu cenzury — Zarząd Kontroli Prasy, będą uważać, że prasa nie jest przestępstwem. Niemniej bandyci bardzo szybko poczułi wyprawy władz. Władze państwa wciąż niezałatwie prasy stworzyły taką atmosferę, że każdy uczywie i szanujący się obywatel musiał w nią rzucić umiarem (...).

„Umierającą po aborcji kazano cierpieć” — publikacja Liminy Giedienė.

Poniewieński Sąd Dzielnicowy rozpatrzył sprawę karną Zity Aulaisienė, skazanej o przeprowadzenie dwóch kryminalnych zabiegów usuwania ciąży, z których jeden był śmiertelny. Oskarżona wykonywała kryminalne zabójstwo i spódnica płodu w warunkach anty-sanitarnych, nie mając żadnego wykształcenia medycznego. Z. Aulaisienė skazano na 4 lata pozbawienia wolności z odbyciem kary w zakładzie robot poprawczych wileńskiego reżimu.

„Lituvos rytas” już pisał, że 8 maja br. na skutek kryminalnej aborcji zmarła 21-letnia Antzella Giedienė. Do szpitala w Poniewieżu została przetransportowana 7 maja wieczorem w bardzo ciężkim stanie. Lekarze ustalili, że przyczyną śmierci, która uszkodziła wszystkie narządy. Uratować umierającą nie udało.

Eksperti medycyny sądowej potwierdzili, że powodem śmierci kobiety była aborcja kryminalna. Dwa dni po wydarzeniu policja zatrzymała przetransportowaną Z. Aulaisienė, która przynależała do wykonywania aborcji kryminalnej na Polś. Giedienė we własnym domu.

W sądzie oskarżona mówiła, że poznała ją ze zmarłą Rita Gaucienė, która przetransportowała ją także wykonania nielegalnego zabiegu usunięcia ciąży. R. Gaucienė powiedziała, że zapłaciła za to 2 tysiące litów.

Przysięga oskarżona: „Bardzo żałuję nieszczęśliwej kobiety” — A. Giedienė zgodziła się wykonać zabieg za 100 litów. Z. Aulaisienė twierdziła, że nie chciała nie za aborcję, lecz tylko „w naturalny sposób przy pomocy lekarza”.

Oskarżona mówiła, że taki zabieg wypróbowowała na sobie, dlatego nie miała, że jest niebezpieczny. Z. Aulaisienė mówiła, że nieco wcześniej przetransportowała w poniewiejskiej szkole medycznej, w której przed 22 laty zdobyła specjalność pielęgniarstwa, jednak z powodu trudnych warunków materialnych od dawna nie wykonywała tej pracy. Ostatnio była w domu, sama wychowywała syna, a pieniądze potrzebowała, by opłacić za elektryczność.

Na wiek kwietnia Z. Aulaisienė uzgodniła, że niezależnie od tego, co się stanie, nie powinna zwracać się do lekarzy, lecz „cierpieć, bo tak jest jej życie”.

W zabiegu A. Giedienė wyszła do domu. Domownicy o aborcji dowiedzieli się po kilku dniach, gdy młoda kobieta dostała gorączki, a w nocy zmarła. Rodzicom nie pozwoliła wezwać pogotowia, twierdząc, że nie chce iść do lekarza, która robiła iniekcję.

Przyjaciółka kobiety nie wydała się matce pacjentki lekarza. „Przynajmniej nie chciała się i wymyślał rękę przed podejrzeniem do chorej” — mówiła. Rodzina lekarza nie była w tym czasie w mieszkaniu, twierdziła, że po antybiozacji lekarza szła do sąsiedniego domu, w którym była jeszcze pacjentka.

W sądzie zmarłej przypomniała, że „lekarka” wrzuciła z ręki i mówiła, że nie chciała, że chorą jest duża, że nie zleci się nie stanie. Do ostatniej chwili przetransportowała domowników, którzy chcieli dzwonić na pogotowie. Przetworzyła wezwania same umierającą.

W sądzie lekarzy opowiadali, że A. Giedienė nie chciała urodzić drugiego dziecka, bowiem była skomplikowana sytuacja w rodzinie. Mąż w tym czasie przebywał w więzieniu za zabójstwo przedsiabiorcy, któremu był dłużny pieniądze. Córeczka w dniu śmierci matki ukończyła 1 rok i 10 miesięcy.

W sądzie zmarłej twierdziła, że córka początkowo zwróciła się do lekarzy, którzy nie ustalono.

II Wileńskie Spotkania Teatralne Sceny Polskiej

Kraków (El-Jot)
i Scena Polska
z czeskiego Cieszyzna

Spotkania, zapowiedziane wcześniej na naszych łamach (dwukrotny wywiad z ich organizatorką — kierownikiem artystycznym Wileńskiego Polskiego Studia Teatralnego Liliją Kiejzik) uległy w ostatecznym wyniku zasadniczym zmianom: nie przyjechał teatr z Nowego Jorku, nie przyjechał także z Opola. Szkoda, osobliwie Teatru im. J. Kochanowskiego z Opola, którego datą w Wilnie nie mieliśmy okazji oglądać. Zamiast Opola będziemy mieli Warszawę — w najbliższym czwartek, a więc tuż — już, poczekamy, zobaczymy.

„Male bucki”

Nie zawiódł również tym razem (jak zwykle zresztą, bo przyjechał do Wilna już po raz trzeci z rzędu) El-Jot z Krakowa — z niezmiennie przuroczą i piękną panią Jądką Leśnią-Jankowską. El-Jot ubiegłej soboty odwiedził Spotkania. Jako drugi z kolei (ubiegłej niedzieli) wystąpił Cieszyński (Scena Polska). Wczoraj — Wileńskie Polskie Studio Teatralne. Dzisiaj — zespół Polskiego Teatru w Wilnie.

W gestym jesiennym kalendarzu teatralnych festiwali w Litwie 1995 (Poniewież, Preny, Jurbork), Wileńskie Spotkania Teatralne Sceny Polskiej stanowią niejako osobną „parafię”. Mają swój wąski krąg odbiorców — polskiego widza, z którego zapotrzebowaniami i opiniami organizator tej imprezy (Wileńskie Polskie Studio Teatralne) wiodnie się liczy, czego świadectwem — spowodowane z zagranicy (tym razem z Polski i Czech) spektakle.

El-Jot z Krakowa przywiózł tym razem kantatę sceniczną w czterech częściach z prologiem i epilogiem „Male bucki”. Autorką libretta i muzyki jest Lena Allen-Shore — poetka, pisarka, kompozytorka — urodziła się jako Teresa Herzog w rodzinie żydowskiego prawnika w Polacu, w Krakowie. Ona, jej rodzice i brat przeżyli okupację hitlerowską dzięki pomocy Polaków. Po wojnie Teresa staje się Leną — świadkiem tamtych dni. Wyjeżdża do Francji, Kanady i Stanów Zjednoczonych, gdzie otrzymuje tytuł doktora filozofii Uniwersytetu Dropsie w Filadelfii. Obecnie kieruje własnym Centrum Rozwoju Ludzkich Możliwości w Filadelfii, gdzie w ramach kształcenia nauczycieli wyklada filozofię i sztukę.

Kantata „Male bucki” jest wyrazem walki o przetrwanie. Autorka zobaczyła buki po raz pierwszy w październiku 1945 roku w muzeum powstałym na miejscu wyznaczonego w styczniu 1945 roku obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu. Ten obraz

towarzyszy jej po dzień dzisiejszy. Ofiarom Oświęcimia poświęciła właśnie swoją kantatę — pieśń nadziei i miłości.

Prapremiera prezentacji „Male bucki” odbyła się w 1985 roku w Episkopalnym Kościele Zbawiciela w Filadelfii w wykonaniu samej autorki w ramach Międzynarodowej Konferencji Naukowców Różnych Wyznań. Premierowe wykonanie w pełnej obsadzie miało miejsce w Synagodze Haar-Zion w Filadelfii.

Polska prapremiera „Male bucki” odbyła się w ramach IV-tęgo Festiwalu Kultury Żydowskiej — Kraków 1994 w Bożnicy Poppera na Kazimierzu w Krakowie.

Teraz — w ramach Wileńskich Spotkań na dużej scenie Wileńskiego Rosyjskiego Teatru Dramatycznego. Została entuzjastycznie przyjęta przez wileńskiego polskiego widza.

Opracowanie tekstu, inscenizacja, reżyseria, choreografia i produkcja — Jadwiga Leśnią — Jankowska (ona — w głównej roli jako Kobieta). Kostiumy — Grażyna Żubrowska. Aranżacja, muzyka — Józef Rychlik. W kantacie udział biorą — Marta Bizoń (Dziewczyna z walką) i Ewa Kałm (Dziewczyna z walką). Gra znakomitą rolę — Paweł Król (wielonocze), Janusz Pater (akordeon), Janusz Rychlik (skrzypce). Kantata — utwór niesceniczny — została tu odpowiednio uściśniona. Zagrana w innej scenie (np. w kościele czy w bożnicy) niewątpliwie prezentowałaby się o wiele korzystniej. Kantata — to utwór okolicznościowy. Zagrana z okazji Spotkań spełniła swoje zadanie. Świetnie zestrojone głosy, znakomita aranżacja muzyczna (Józef Rychlik).

„O jak śliczna rodzina, Józef, Jezus i Maryja”

Scena Polska z Cieszyzna (zadki gość w naszym mieście) przedstawiła baładę według „opowieści” św. Józefa Jedziego Wowy, którego to św. Józef, „umajone drzewkami i rozpiętanymi kolorowymi ptaszkami, rozchodziły się po całej Polsce” i który to był „człowiekiem prostym, niepięknym, ale nie analfabeta duchowym”, „wypowiadał się w kłoku i lipy i snułał legendę pędzących fioletami świętojańskich łajk, ale tworzących jego jednym płynięcia łozyskiem”.

Jędrzej Wowo urodził się w li-



stopadzie 1864 roku, zmarł w listopadzie 1937 roku, a w listopadzie 1995 r. „zjechał” wraz ze swymi twórcami do Wilna.

Czeski spektakl „O jak śliczna rodzina, Józef, Jezus i Maryja” rozegrany w konwencji szopkowej — to po prostu zabawa — a mająca jednak ścisłe reguły i granice respektowane prawie przez wszystkich wykonawców, choć może nie każdy potrafił im sprostać z równym powodzeniem. Jest tu dużo wdzięku i temperamentu (nie zawsze — lekkości). Aktorzy grają bohaterów (świątków Wowy) i są zarazem komentatorami — scenicznymi wydarzeń. Reżyser, scenograf (on — wybrał teksty) Janusz Kłimek oraz 7-osobowa trupa aktorska są twórcami zabawy z samym tekstem (mówią gwarą) i z jego tematem. Młodzi są w tym wszystkim trochę swoista mieszanina współczesnych oraz stylowych elementów kostiumów, specyficzne podkreślenie akcentów w dialogach. Śledzący obojętną trupą tworzy na scenie szereg postaci, jest tu i Pion Jezus (Bogdan Kokotek), który się przemienia w cały poczet świętych — Kazimierza, Krzysztopora, Semonę, jest i Anioł, i Pioskę (Beata Dytko-Badošek), jest i Święta Jadwiga, Helzbieta, Weronika, Magdalena i Hrabina (Anna Zapaśnik-Baron), jest i Święty Józef i Święty Piotr, i Hrabia (Paweł Niedoba) i — jeszcze trochę świętych; są też Góral (Piotr Zawadzki), i Góralka (Halina Paszkowa). Góral i Góralka są gospodarzami całej tej „zabawy”, do której współuczestnictwa wciągają widza.

Spektakl łączy w odbiorze, adresowany do odbiorców różnego autorki. Osobliwie żywcem zła przetrwała przez dorastające młodość.

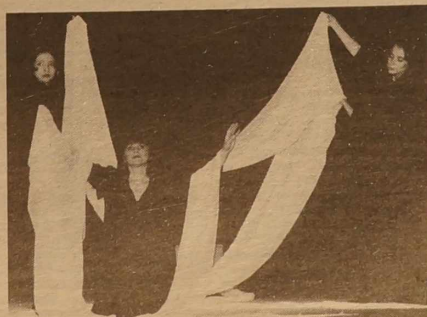
Dwa dni Spotkań — w krakowskiej odmiennie tonacji. Podług gustów i zapotrzebowania widza.

Wczoraj Wileńskie Polskie Studio Teatralne zaprezentowało spektakl premierowy — „Koncert” Feliksa Falka — o czym w następnych numerach naszego dziennika. (Przy okazji — dzisiaj w ramach Spotkań wystąpi zespół Polskiego Teatru z Wilna, grają „Mirandolę” Goldoniego. Jutro — Wileński Rosyjski Teatr Dramatyczny („Za opłotkami świata” według Kantora „Wielopole, Wielopole...”).

Alwida ROLSKA

NA ZDJĘCIACH: u góry — „Male bucki”, kantata sceniczna, fragment; u dołu — „O jak śliczna rodzina, Józef, Jezus i Maryja”, scena ze spektaklu.

Fot. T. Wazniewicz



Warszawskie spotkania

O Chopinie, Mickiewiczu i Wilnie

Szósty raz z rzędu podczas smutnych dni listopadowych kwestowano na warszawskich Powązkach na rzecz wileńskiej Rossy. O wynikach pisałam. A przecież dla nas, wilanin, pobyt w Warszawie, spotkania z ciekawymi ludźmi, ma znaczenie szczególnie, jeśli jakby odczytywaniem czegoś niezwykłego, a z całą pewnością zetknięciem z czymś, co z naszych ziem, gdzie wypadło nam żyć, odeśło bezpowrotnie.

Warszawianka Janina Maria Michejda, synowa słynnego chirurga Kornela Michejdy, tego, co to w Wilnie w okresie międzywojennym szeroko zasłynął ze swych praktyk, mówiąc o podwileńskich Lewi-danach Wańkowiczów (z rodziny tej wywodziła się jej matka), wspominając posiadłość Judożiłów w pobliżach Jurkisz-kach zaznacza, że we dworach tych panował wysublimowany klimat, którego obecnie rzadko doświadczysz.

Klimat ten panuje do dziś w domu córek Marszałka. To coś, czego się nauczyć nie sposób. co się ma wewnątrz od chwili przyjazdu na świat, o czym trudno opowiedzieć. Głos, sposób gestykulacji, ubierania się, spręty wokół...

U Jerzego Waldorffa, wśród meblowych antyków, w otoczeniu portretów antenatów, spoglądających uważnie acz z pewną wyniosłością ze ścian, mówimy początkowo, jak zazwyczaj o Wilnie, o pomnikach Rossy, które w najbliższej przyszłości trzeba odnowić. A potem o zakończonym właśnie niedawno Konkursie Chopinowskim, o którym na łamach "Polityki" powiedział m.in. to tak: Było po i wojnie światowej, która na tyle przetrzebiła fizycznie, ile zubożyła kulturalną inteligencję miasteczka, gdzie arystokracja. Sa-le koncertowe i teatralne jej pustoszczy, bo świeżo wzbogacone na wojennych szwindlach warstwie społeczeństwa nie sztuka, jeno kabarety zaczęły być potrzebne tudzież sport, no i całkiem świeżo gromadząca lu-dzi przy stolikach czwórkami za-razem z angielską zwana: bridge.

W pięknie wybudowanej w Roku Pańskim 1901 otwartej Fil-harmonii Warszawskiej jedna

czwarta zapelnionej (na 2 tysiące miejsc) sali uchodziła za frekwencję nienajgorszą, a zresztą muzycy orkiestry dora-biali sobie grę w nocnych knaj-pach fokstrotów, o ileż piękniejszych niż dzisiaj!

Jedź na Mahagone,
hen do Afryki,
Patrz, jak cały pełonę,
mam apetyt łwi.
Tam spełnisz moje sny,
gdy na cy-cy-cy-trze
zagram ci!

Przeglądając się temu wszy-stkiemu ze zgrozą profesor Wyższej Szkoły Muzycznej im. Fryderyka Chopina — Jerzy Żurawlew wpadł na pomysł walki z meczami sportowymi za po-mocą imprez o podobnej kon-strukcji i atrakcyjności. Dotych-czas miało to formę turniejów muzycznych. W tym cy innym mieście jeździli się dwaj sławni wirtuoz i dawali kolejne występy, a krytyka (u nas ze znakomitym Mochnackim na czele) tudzież publiczność przyznawały pierwszeństwo jednemu lub dru-giemu. Tak było w Warszawie w 1829 r., kiedy stanęli ze smycz-kami do rywalizacji Paganini z Lipińskim, obwołani obaj za jed-nako znakomitych.

Żurawlew pomyślał rzecz nowocześnie! młodsza grupa ry-walizującać młodzieży, kilku-naosobowo jury i szereg nagród przyznawanych kolejno młodym wedle stopnia umiejętności...

Rezultatem takich zabiegów był Konkurs Chopinowski w sty-czniu 1927 r., z jury wyłącznie polskim i ledwo 26 kandydatami z 8 krajów...

Jak wiadomo, jury XIII Fe-stiwalu Chopinowskiego pierw-szej nagrody nie przyznano. Dwie drugie dostał Francuz Phi-lippe Gusiano i Rosjanin Aleksiej Sułtanow, który obraził się na ju-

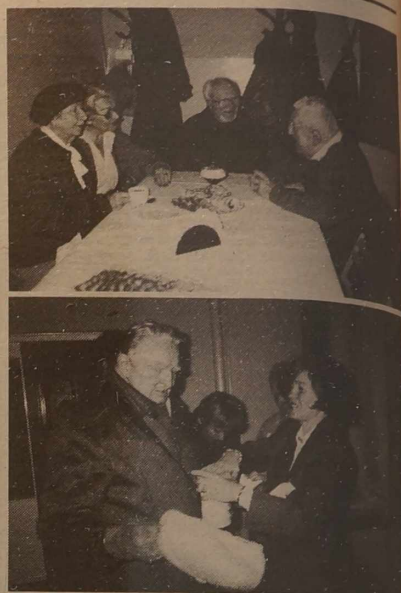
ry, odmówił przyjęcia nagrody i wystąpienia na koncercie laureatów. Co sądzi o tym pan Jerzy?

— Otóż! problem! Każde po-kolenie ma prawo do kształtowania dzieł sztuki na miarę swoich gustów. Gusiano i Sułtanow grali Chopina równie dobrze, tylko zupełnie inaczej. Gusiano z wykwintną elegancją, jak pewno grywał sam Fryderyk na wieczorkach pani Sand, gdy goście pod jego dyktando tańczyli niektóre mazurki i walce. Sułtanow zaś szalał po klawiatu-rze, jak żeby ujeżdżał Chopina w kozackim siodło na stepach Kir-gizji.

Czy więc dla potrzeb współczesności tworzyć dwa odrębne jury: jedno złożone z konserwacyjnych dam wytrwale trzymających się stylu salono-wego, a drugie z dzokolegów ze Służewca?

Doprawdy nie wiem, sam nie wiem! Jednak zdaje mi się pew-ne, że jeśli warszawskie jury przed następnym Konkursiem nie zostanie poddane gruntown-yemu zabiegom geriatrycznym: odmłodzone w składzie, co się-dzie za pulpitem za zrewidowa-nymi regulaminami przed sobą, wówczas — niestety krytyk, co wrócił z Ameryki! będzie miał rację twierdząc, że imprezy war-szawskie z potężnych ogarów zeszły na lekceważone skowyrki (tak się u nas w Poznaniu nazywa-ło byle jakie psy w obejskach).

I znów wracamy do spraw cmentarzy. Nie obchodził się, rzecz jasna, bez zabawnych opowieści. No o tym jak: parę lat temu, póki chodziliśmy jako tako, byliśmy w Rzymie. Jeden z pro-fesorów Uniwersytetu Rzymskie-go zawiódł mnie na takie tamtejsze wspaniałe Powązki. Olbrzymi cmentarz, szalenie bo-gaty, same kamienice. Ale strasznie zaniedbany. Brudne to, tynk odpadł. Olbrzymi Grobo-wicz Garibaldi, na środku — kupa śmieci. Więc pytam tego profesora: proszę pana, jak to się dzieje, że wy cmentarz ten tak mało szanujecie? Na co on lekko



zażenowany rzecze tak: u nas życie jest takie przyjemne, tyle słońca, nam się tak nie chce myśleć o śmierci...

A my jesteśmy jedynym na-rodem, o czym też wielokrotnie mówiłem i pisałem, gdzie największe poema narodowe dzieje się na cmentarzu. "Dzia-dy" i! i wszystkie największe tra-gedie narodowe — na cmenta-rzu. Na Powązkach! Przecież jeden za drugim — to były wielkie pogrzeby narodowe! Bo na to Rosjanie pozwalali, a nie pozwa-lali robić żadnych pomników w mieście. Stąd cała najlepsza rzeźba polska jest na cmentarzu. Począwszy od rzeźb Jakóba Ta-tarkiewicza, który był prapradzi-kiem Władysława, profesora Uni-wersytetu Stefana Batorówego w Wilnie, a uczniem Thorwaldsena, a kończąc na Xawerym Duniko-wskim.

A potem pan Jerzy dodaje: Gdyby nie moje przywiązanie do Powązek, to bym chciał się położyć na Rossie. Marzę też o przyjeździe do Wilna. Chcę pójść pod pomnik Mickiewicza.

Jego wam bardzo zazdrościę. Są dwa pomniki Mickiewicza. Jeden to Antoni i Bo-urdello w Paryżu, przedstawiają-cy poetę jako idącego piegięz-ma. Drugi — wasz Mickiewicz. On jest tak piękny, jak młody człowiek, który rusza w świat. Mickiewicz wasz wileński jest niejako odpowiednikiem Kon-certu E-moll Chopina. Młody chłopak, który rusza w życie i nadzieją, że to życie będzie wspaniałe.

O następnych spotkaniach — w jednym z kolejnych nu-merów.

Halina JOTKALIS

NA ZDJĘCIACH: Jerzy Waldorff (od prawej) wśród słynnych kwestarzy. Piętnasto-letnia Kłwikowska. Mimo upywu lat Igor Śmiłowski zachował ogromny sentyment do Wilna, gdzie debutował w kabarecie literacko-muzycznym "Kam-pa" i grał potem na deskach "Lutni".

Fot. Olgierd Korzaniewicz

Na prośbę Czytelników

Gdy dziecko nie rośnie

Wzrost należy do jednego z najważniejszych i najłatwiej określa-nych wskaźników rozwoju fizyczne-go dzieci. Nie wszystkie dzieci ros-ną, rozwijają się jednakowo. Czy uzasadniony jest zatem niepokój rodziców, którzy widząc, że ich dziecko jest dużo niższe od rówieśników, obawiają się, że jest ono opóźnione w rozwoju.

Jakie są przyczyny niskiego wzro-stu? Czy powolny wzrost może ozna-czać chorobę? O odpowiedź na te i inne pytania dotyczącej rozwoju fizy-cznego dzieci poprosiliśmy lekarza endo-krynologa Ryszarda KISIELIĘNIUNIE.

Powolny wzrost nie musi wcale oznaczać choroby. Przyczyn niskiego wzrostu dziecka są różne. Może ono być niskie jeżeli: rodzice są niewysocy, dziecko jest zastraszane, niedożywione, przeżywa pracę, cierpi na choroby przemiany materii, nerek, wątroby, trzustki, szkieletu, onko-logiczne. Natomiast karłowatość spowodowana jest niedoczynnością tarczycy.

Profilaktyczną pracę, spraw-dzającą wzrost dziecka powinny być przeprowadzane, gdy ma ono 2, 4, 6 lat. Za pomocą tablicy centylowej pediatra może określić przyczyny opóźnień we wzroście. Do bardzo istotnych badań należy kardiogram dion dziecka, bo-tem w określonym wieku powinno mieć ono odpowiednią liczbę kostek nadgarstka.

Przy różnych chorobach i dolegliwościach związanych z niskim wzrostem dziecka leczenie za każdym razem przebiega inaczej. W przypadku niedoczynności przysadki mózgowej podaje się hormon wzrostu.

— Czy należy przeć to rozumieć, że karłowatość można wyleczyć? — Chorobie tej nie można zapo-biec, lecz można ją leczyć. Przy regularnym podawaniu hormonu wzrostu istnieje szansa, że dziecko wyrośnie do 150-160 cm.

— W jakim wieku zauważyć są objawy karłowatości? — Pierwszym niepokojącym obja-

wem karłowatości jest zauważalnie mniejszy wzrost w wieku 2 lat. W przy-padku powikłań okołoporodowych ryzyko zachorowania wzrasta.

— Jak wzrost mogą osiągnąć nie leczone dzieci? — Dzieci nie leczone osiągną w wieku dorosłym wzrost od 120 do 140 cm.

— Jak długo powinna trwać kura-cja hormonalna i czy jest ona płatna? — Zgodnie z poleceniem Ministra Ochrony Zdrowia z dnia 8 czerwca 1992 roku wszystkim chorym na karłowatość podaje się bezpłatny hor-mon wzrostu. Nadmienię o wysokich kosztach kuracji — cena jednej ampulki hormonu wzrostu wynosi 260 Lt. Hormon wzrostu w formie za-strzyków domięśniowych podaje się codziennie w przeliczeniu kilkunastu, po krótkiej przerwie następuje wzno-wienie kuracji. Hormon wzrostu po-winno się podawać dziecku jak najwcześniej i — najlepiej po ukończeniu 2 roku życia. Kurację pro-

wadzi się do zakończenia okresu wzra-stania — 16-17 lat. Nigdy jednak pa-cjent nie osiąga przeciętnego wzrostu osoby dorosłej, zatrzymuje się przeważnie na 160 cm.

Dopiero po zakończeniu kuracji hormonem wzrostu pacjentom podaje się hormony pobudzające rozwój narządów płciowych, bowiem hor-mony płciowe zahamowują dalszy wzrost. Po kuracji chorej na niedoczynność przysadki mózgowej mogą mieć dzieci, nie jest jednak wykluczone, że nie odziedziczą one chorobliwie niskie-go wzrostu po rodzicach.

— Ile dzieci w Wilnie cierpi na karłowatość? — Osiem. Pięć chłopców i trzy dziewczynki. Wszystkim podawany jest hormon wzrostu.

— Czy można hormonem wzro-stu "pomóc" wyrosnąć dzieciom, którzy np. odziedziczyli niski wzrost po rodzicach, bądź nie rosną z jakiegokolwiek powodu, lecz nie cierpią na karłowatość? — Nie, takim dzieci nie wolno leczyć hormonalnie. Podobna kuracja mogłaby zaburzyć prawidłowy rozwój ich organizmu.

Nie należy mylić karłowatości z niskim wzrostem. Na karłowatość cho-

rują jednostki, tymczasem gdy proble-mu niskiego wzrostu ma co 3-4 dziec-ko. Prowadzimy rejestr, co pół roku przeprowadzamy badania, obserwuj-my, jak rosną i rozwijają się.

Dzieciom o niskim wzroście nie zawsze potrzebne są środki farmako-logiczne. Rodzice powinni dbać o to, by dziecko dobrze się wyżywiało, żywność powinna zawierać dostateczną ilość białka, witamin, soli mine-ralnych, jak najmniej słodczy i poma-żnych. Należy starać się o ruch, bo u dziecka miało dużo zabaw ruchowych nie było przeciętnie fizycznie i rozwo-jujące.

— Dokąd mogą zwrócić się rodzice z dziećmi w celu określenia przy-czyn opóźnień we wzroście? — Za obsługą dzieci zaleca się w Wilnie. Można mieć zalecenie w dziecięcej przychodni na Antokowa. Można też udać się do Instytutu Endo-krynologii w Kownie, gdzie przebiega niskiego wzrostu u dzieci zaleca się się dr hab. nauk medycznych i prof. Łasienę. Dla zainteresowanych pozost-awiam telefon w Kownie: 73-07-08.

— Dziękuję za rozmowę i szczególne informacje.

Mirosława JANUSZKIEWICZ

Znad Wilni

Radio 73.34/103.8 FM

"Zwariowana
dziewiętnastka"

Notowanie 79

- 1 (6) Sin With Sebastian "Golden Boy"
- 2 (2) Ace of Base "Lucky Love"
- 3 (1) Offspring "Self Esteem"
- 4 (9) 2 Unlimited "Nothing like the rain"
- 5 (5) Celine Dion "Pour Que Tu M'Aimes Encore"
- 6 (4) Elton John "Blessed"
- 7 (12) Clock "Everybody"
- 8 (3) East 17 "Hold my body tight"
- 9 (10) Corona "Try me up"
- 10 (15) Bananarama "Every Shade of Blue"
- 11 (19) Michael Learns To Rock "That's why"
- 12 (18) Me & Me "Dub - I - Dub"
- 13 (8) TLC "Diggin' On You"
- 14 (N) Shaggy "Boombastic"
- 15 (14) Wet Wet Wet "Somewhere, Somehow"
- 16 (N) Michael Jackson "You Are Not Alone"
- 17 (11) Sacred Spirit "Yeha-Noha"
- 18 (17) Berri "The Sunshine After The Rain"
- 19 (N) Blur "Country House"

Nowości:

1. DJ Bobo "Freedom"
2. Lirio "Sobiedoo ya"
3. Coolio "Gangsta's Paradise"

Głosowanie:
sobota 14.00-15.00,
tel. (22) 42 94 60
Adres:
Radio "Znad Wilni"
(Zwariowana 19-stka)
al. Laisvės 60,
2056 Wilno

EKRANY

SKALVIJA — I sala — 21-26.XI — "Spacer w obłokach" (USA) — o 12, 14, 16, 18.10, 20.10. II sala — 21-26.XI — "Witaj, maleńka" (USA) — o 11, 12.50, 14.40, 16.30, 18.20, 20.10.
LIETUVA — 21-26.XI — "Służąca na zamówienie" (USA) — o 12, 14, 16, 18.20.
VILNIUS — 23, 24.XI — "Odwane serce" (USA) — o 12, 15.20; 21, 22, 25, 26.XI — o 12, 15.20, 18.45; 23.XI — "Solaris" — o 18.45; 24.XI — "Zwierciadło" — o 18.45.
HELIOS — I sala — 21-26.XI — "Konik" (USA) — o 10.50, 12.20, 13.50, 15.20, 16.50, 18.20, 20. II sala — 21, 23, 24.XI — "Skok żmii" (USA) — o 11, 12.40, 14.30, 16.30, 18.30, 20.20; 22, 25.XI — o 11, 12.40, 14.30, 16.30, 20.20; 26.XI — o 12.40, 14.30, 16.30, 18.30, 20.20; 22, 25.XI — "Wall street" (USA) — o 18.10; 26.XI — "King Kong żyje" (USA) o 10.40.
VIDEOSALON — 21-26.XI — "Kolory ciata" (USA) — o 10.20; 21-26.XI — "Śmiertelna bitwa" — (USA, W. Brytania) o 12.10, 16.30; 21-26.XI — "Wodny

świat" (USA) o 14.10; 21-26.XI — "Na celowniku" (USA) o 12.20, 18.00.
PERGALĖ — 21-26.XI — "Człowiek z bulwaru Kapucynów" (Rosja) o 12, 16, 20; "Zandarm się żeni" (Francja) o 14, 18.
AUŠRA — 21-24.XI — "Dzika orchidea" (USA) — o 10.30, 14.10, 17.50, 19.40; 25, 26.XI — o 10.30, 14.10, 18.40, 21-24.XI — "Tajemnica śmierci fotomodelki" (USA) — o 12.20, 16; 25, 26.XI — o 12.20; 25, 26.XI — "Wróg" (Indie, 2 s.) o 16.
VIDEOSALA "Ozo" — 21.XI — "Gandhi" — o 18; 22.XI — "Życie małżeńskie" — o 18; 23.XI — "Dworzec Białoruski" — o 17.30; "Jesień" — o 19.30; 24.XI — "Wielka iluzja" — o 17.30; "French cancan" — o 19.30; 25.XI — "Wyrzuce mgieł" — o 17.30; "Bicz Boży" — o 19.30; 26.XI — "Nędznicy" — o 18; "Wstrętni, brudni, śli" o 16.
DRAUGYSTĖ — 21-26.XI — "Herszt mafii" (USA) — o 15, 16.40; "Ptaki" (Indie) — o 18.20.

BRILIANTAS jubilerski sklep
czynny codziennie
Ul. Aukštoji Vartė 18 (kuchnia przykuta Bema)
Skupujemy
złoto, platynę, srebro,
pallad, berylany
i wyroby
jubilerskie
Vilnius,
tel. 22-23-23.

BIURO USŁUG
"INTERVSLAS"

Dokumenty rejestracji
zakładów.
Vilnius, J. Basanavičiaus 29a,
II piętro, tel. 65-02-45.
(Zam. 1304)

Konsultujemy
i udzielamy
konkretnej pomocy w
zafatowaniu dokumentów w
sprawie zwrotu nieruchomości
należących do 1940 r. w mieście
Wilno.
Vilnius, tel. 23-63-28.
(Zam. 1458)

PIECZĄTKI
z gwarancją za godzinę
Wizytówki, papiery firmowe
Laminowanie (nawet plakaty)
Laminowane wyroby
(cenniki, tabliczki dla sklepów, barów)
Savanorių pr. 16
Vilnius
Tel. 23-64-39, 23 09 62
(naprzeciwko kina "Vingis")
Mylija

DROBNE ZA DARMO
KURIER WILEŃSKI
Kupon
Adres, tel.

Uwaga!
Codziennie
w "Kurierze Wileńskim"
możesz zamieścić drobne prywatne
ogłoszenie do 5 słów za darmo!

Po wypełnieniu powyżej zamieszczonego kuponu z treścią ogłoszenia prosimy go wyciąć i wysłać na adres redakcji.
2056 Vilnius, Laisvės 60,
"Kurier Wileński", dział reklamy, tel. 42-69-63.

**To miejsce czeka
na Twoją reklamę**

GABINET LASEROTERAPII
skutecznie leczy schorzenia
narządów wewnętrznych,
osteochondrozy, choroby
zwyrodnieniowe stawów, za-
palenie zatok nosowych i
uszczękowych, moczenie bez-
wiedne i brodawki u dzieci.
Vilnius, poliklinika "Naujinin-
ka", tel.: 69-38-63, 69-32-45.
(Zam. 1446)

SZYBKO I SKUTECZNIE
uczymy potocznoję języka
litewskiego. Sprzedajemy au-
diokasyety (250 Lt).
Vilnius, tel. 44-04-96.
(Zam. 1496)

SPRZEDAJE SIĘ
2-piętrowy dom w Nowej Wi-
lece w ogródku działkowym.
Tel.: 61-40-14.
(Zam. 1523)

SPRZEDAJĘ
część domu.
Vilnius, Zwierzyniec, ul.
Elinų 5-2, od godz. 10-16.
(Zam. 1516)

SPRZEDAM
2-pokojowe mieszka-
nie z częściowymi wygo-
dami w murowanym do-
mu w Podbródlu.
Tel.: 61-39-59.
(Zam. 1524)

WESELI MUZYKANCI.
Tel. 77-38-39.
(Zam. 252-D)

**CENTRUM SZKOLENIA
KIEROWCÓW**
organizuje kursy na katego-
rie A, B, C, D, E.
Tel. 45-76-58, 76-31-76.
(Zam. 1538)

ZAŁATWIAM
karty ubezpieczenia zdro-
wia, eurowizy.
Tel. 61-34-24.
(Zam. 250-D)

**PRZEWOŻĘ ŁADUNKI
DO JEDNEJ TONY.**
Tel. 47-99-69.
(Zam. 251-D)

**ORGANIZUJEMY
SYLWESTRA**
we Francji i Czechach.
Tel. 61-34-24.
(Zam. 253-D)

KALENDARIUM
* Wtorek (21.XI) jest 325 dniem
1995 r. Do końca roku 40 dni.
* Znak Zodiaku — Skorpion.
* Imieniny: Alberta, Jany, Kira,
Olivera.
* Wschód Słońca — 8.00, zachód
— 16.09. Długość dnia 8 godz. 09 min.

POGODA
Litewska Służba Hydrometeo-
rologiczna przewiduje na 21 listopada
zachmurzenie z przejaśnieniami, bez
opadów. Wiat południowo-zachodni,
umiarkowany. Temperatura 1-3 stop-
nie mrozu.
W ciągu następnych trzech dni
bez opadów. Temperatura w nocy 1-8,
w dzień 1-3 stopnie mrozu.

Taksówki EKSPRESAS —

to właśnie to, czego szukacie.
Zamówienia przez całą dobę.
(Cena za 1 km 1 Lt).
Vilnius, tel.: 63-77-70, 63-44-69.
(Zam. 2-B)



Nauczyciel pyta ucznia:
— Janku, powiedz mi, gdzie leży
Biegun Północny?
Janek milczy.
— W takim razie pokaż mi na glo-
busie.
Janek ani drgnie. Nauczyciel:
— I nie wstyd ci?
— A czemu mam się wstydzić?
Jeśli Nansen nie mógł go znaleźć, to ja
muszę.

Pośrednik Jekel zatrzymuje prze-
chodzącego ulicą Żyda.
— Halo! Ornsztajn!
— Ja się wcale nie nazywam Ornsztajn.
— Boże mój, jak to człowiek może
się pomylić!
— Inny wygląd, inny kolor włosów,
inny nos — a do tego inne nazwi-
sko!..

— Jedziesz na jarmark?
— Co wieziesz?
— Owies.
— Czemu mówisz szeptem?
— Widzisz, nie chcę, żeby szkapry
usłyszały.

KURIER WILEŃSKI
Wydawca
ZSA "Kurier Wileński"
Drukuje
SA "Spauda"

Redaktor naczelny
Czesław MALEWSKI
Nasz adres:
Laisvės pr. 60. 2056 Vilnius,
Lietuvos Respublika
Kod 67218
ISSN 1392-0405
SL 322

TELEFONY: sekretariat redaktora naczelnego — 42-79-01, zastępcy redaktora — 42-79-04, 42-79-48, sekretarz redakcji — 42-79-49.
DZIAŁY: polityczny, problemów społecznych — 42-78-72, ekonomiczny — 42-78-54, aktual-
ności krajowych — 42-79-64, życia wsi — 42-79-68, szkolnictwa i młodzieży — 42-79-73,
stołeczny, kultury — 42-79-77, literatury i sztuki — 42-79-88, listów i interwencji — 42-69-65,
reklamy i ogłoszeń — 42-69-63. Korespondenci: na rejon wileński — 42-79-68, 45-03-95,
szołczyński — 52-780, fotokorespondenci — 42-90-81.

Ogłoszenia i reklamę do "Kuriera Wileńskiego" przyjmuje się pod adresem:
Dom Prasy, Laisvės pr. 60, piętro 11, pokój 1114, tel. 42-69-63, fax 42-72-65
w dniach pracy od godz. 9.00 do 17.00.

Za treść ogłoszeń redakcja nie
odpowiada. Opinie czytelników za-
warto w ich listach nie zawsze są
zbieżne z opinią redakcji.
Dyżurny redaktor
Krystyna ADAMOWICZ